Nr. 296 Kraków, środa 25 października 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej).
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 919.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

## Komunikat austryacki.

Wiedeń, 24 października.

Urzędowo donoszą 24 października:

**Wschodni teren wojny: Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Austro-węgierskie i niemieckie wojska wczoraj po zaciętej walce zajęły miejscowość Predeal i wzięły 500 jeńców.**

**Na południe od przełęczy Czerwonej Wieży czyni nasz atak postępy.**

**Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Położenie jest bez zmiany.**

**Włoski teren wojny: Na froncie Pobrzeża trwa dalej włoski ogień działowy i minowy. Zwłaszcza na płaskowzgórzu Krasu są od czasu do czasu w toku gwałtowne walki artyleryi i minowe.**

**Nasi lotnicy obrzucili skutecznie bombami wielki obóz trenu koło Sarogna.**

**Południowo-wschodni teren wojny: Nad Vojusą nie było żadnych wydarzeń.**

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

## Obrady seniorów w Wiedniu.

### Wszystkie stronnictwa wypowiedziały się za zwołaniem parlamentu!

**W poniedziałek o godz. 3 po poł. odbyło się pierwsze od lat 3-ch blisko zebranie seniorów parlamentu austryackiego, zwołane przez prezydenta dra Sylwestra.**

**Najpierw odbyła się manifestacya żałobna przez przemówienie prezydenta Izby, poczem krótko przemówił wiceprezydent Pernerstorfer imieniem niemieckiej partyi socyalno-demokratycznej.**

**Na tem przerwano posiedzenie do godz. 4 i pół. Na ponownem zebraniu zjawili się wśród seniorów Izby poselskiej także reprezentanci 3-ch grup Izby panów: hr. Clam-Martinic, bar. Czedik i książę Fürstenberg.**

**Prezydent Sylwester postawił na porządku dziennym 2 punkty obrad: 1. Zwołanie parlamentu i delegacyj; 2. gwarancye spokojnego i godnego przebiegu obrad.**

**Eksc. hr. Clam-Martinic wyłuszczył powody, dlaczego członkowie Izby panów domagają się od szeregu miesięcy wznowienia życia parlamentarnego w Austryi. Dobra sława państwa ucierpiała w całym świecie; popełniono liczne błędy w polityce zagranicznej i wewnętrznej; wskutek braku parlamentu w Austryi wzrósł wpływ Węgier na wewnątrz i na zewnątrz niepomiernie. Odczytuje rezolucyę Izby panów, domagającą się zwołania w pierwszym rzędzie delegacyj.**

**W długiej debacie, która trwała aż do godz. 8 i pół, oświadczyły się wszystkie stronnictwa za zwołaniem przedewszystkiem parlamentu i za zwołaniem nowych delegacyj, odrzucając projekt zwołania starych delegacyj, wybranych w roku 1913.**

**Imieniem Polaków przemawiali prezes Koła dr Biliński w duchu uchwały Koła i komisyi parlamentarnej, tj. za zwołaniem parlamentu, a przeciw możności obrad starych delegacyj, i poseł Daszyński, który podniósł w dyskusyi przyznanie eksc. bar. Czedika, że do wysuwania delegacyj starych na pierwszy plan została Izba panów zmuszona przez stanowisko rządu.**

**Obrady seniorów parlamentu stwierdziły również ponad wszelką wątpliwość, iż niema ani jednej partyi w parlamencie, któraby zamierzała w jakikolwiek sposób zakłócić tok obrad, a wszystkie zgadzały się na zmianę regulaminu Izby.**

**Niedaleka przyszłość pokaże, jaki skutek będą miały te ważne obrady.**

* * *

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że na konferencyi dr Biliński wskazał na oba tegoroczne oświadczenia Koła polskiego co do zwołania parlamentu i delegacyi, już dlatego, aby mieć trybunę dla życzeń i zażaleń. Już po samem zwołaniu parlamentu spodziewa się on np. **osłabienia praktyk cenzury.** Akcya Izby panów jest bezwątpienia godną podzięki, ale istnieją przeciw niej rzeczowe zarzuty. Niezależnie od spornej interpretacyi ustawy o delegacyach, delegacya z r. 1913 nie odpowiada już więcej strukturze Koła polskiego, **a to od czasu przystąpienia socyalnych demokratów, którzy również słusznie żądają zastępstwa w delegacyach.** Także było starym zwyczajem, że prezes Koła polskiego był członkiem delegacyi, a który to wypadek obecnie nie zachodzi. Dlatego nie może się mowca przyłączyć do akcyi Izby panów. Mowca oświadcza się za najszybszem zwołaniem parlamentu.

## Wniosek posła tow. Daszyńskiego w Kole polskiem w sprawie aprowizacyi.

Jutro podamy wnioski, uchwalone przez ostatnie posiedzenie Koła polskiego w Wiedniu. Dziś zaś podamy następujący wniosek posła Daszyńskiego (uchwalony) w kwestyi aprowizacyjnej. Brzmi on (wedle sprawozdania biura koresp.):

**„Koło podejmuje inicyatywę w sprawie obrony społeczeństwa polskiego przed grożącym... niedostatkiem. W tym celu ma się utworzyć komitet, który będzie dążył do samorządnego zorganizowania społeczeństwa w dziedzinie aprowizacyi“.**

## Z komisyi parlamentarnej Koła polskiego.

**Podczas obrad Koła polskiego w Wiedniu komisya parlamentarna obradowała nad wnioskiem posła dra D i a m a n d a, określającym stosunek Koła do rządu. Komisyi przedłożył prezes B i l i ń s k i wniosek, ograniczający określenie stanowiska Koła do wypowiedzenia znanych żądań. Imieniem grupy demokratycznej p. L e o przedłożył wniosek, który po poczynionych modyfikacyach uchwalono.**

**Uchwałę zatwierdziło następnie plenum Koła.**

**Dyskusya w komisyi parlamentarnej dała posłowi drowi Diamandowi sposobność do zaznaczenia stanowiska wobec zapowiedzianych zmian w prawnopaństwowych stosunkach Galicyi w związku z określonymi przez prezesa Bilińskiego zamiarami rządu.**

**Dr Diamand wypowiedział się za powstrzymaniem się od wszelkich pertraktacyi i układów z rządem lub przedstawicielami stronnictw pozakrajowych. Komisya zgodziła się jednomyślnie na stanowisko Diamanda, poczem prezes Biliński oświadczył, że ściśle tego postanowienia przestrzegać będzie.**

———

## Körber prezydentem ministrów?

Morawska Ostrawa, 24 października.

Jak donosi „Morgenztg“, nominacya dra Körbera na prezydenta ministrów zapewne nastąpi jutro lub pojutrze. Wczoraj przedpołudniem odbyła się konferencya dra Körbera z hr. Tiszą w sprawie ugody pomiędzy Austryą i Węgrami.

## Zdobycie Konstanzy.

**Nowe zwycięstwo Mackensena.**

Fakt przełamania przez Mackensena potężnie umocnionych stanowisk rumuńskich, broniących magistralnej linii kolejowej, wiążącej Rumunię z morzem Czarnem, i fakt zdobycia Konstanzy (portu nieocenionej dla Rumunii wartości) tworzy nie tylko **nowy rozdział w druzgotaniu sił wojennych Rumunii,** lecz jest i nadzwyczajnym ciosem, **wymierzonym w plany grabieżcze caratu.**

Wiadomo, iż dla caratu udział Rumunii w wojnie światowej miał szczególną wagę, jako otwarcie podwoi do drogi na Konstantynopol, a w węższym, doraźnym zakresie, jako zabezpieczenie w formie przyrostu sił południowego skrzydła armii rosyjskiej.

65 kilometrów frontu tworzyła tylko dobrucka gardziel na linii Rasowo—Cobadinu—Topraisar—Tuzla, przylegająca bokami do takich przeszkód jak Dunaj z jednej, morze Czarne z drugiej strony.

Taka mała przestrzeń, będąca wobec olbrzymich frontów obecnych, ledwo przesmykiem jakimś, mogła być gęsto wypychana rezerwami.

I tu jednak nie zdołał utrzymać się przeciwnik mimo dosyłanych mas rosyjskich, bo te, sądząc z cyfr jeńców, dominowały liczebnie nad Rumunami.

Carat, który marzył o wolnej drodze do Konstantynopola, nie mógł utrzymać się w **obronnej** pozycyi na takim szczupłym skrawku frontowym.

I to przedstawia, powtarzamy, kompromitacyę zarówno nadziei całej koalicyi, że Bałkan stworzy dla niej finał zwycięski, jak niezwykle dotkliwy cios, budzący Rosyę z jej snów konstantynopolitańskich, a zarazem dalszy ciąg klęsk Rumunii, która z kraju osłaniającego flankę rosyjską może się stać krajem, odsłaniającym ją właśnie — jeżeli się losu Serbii doczeka.

Biuro Wolffa donosi: Ze zdobyciem Konstanzy wojska sprzymierzone pod Mackensenem zadały **Rumunii najcięższe dotychczas uderzenie w całej wyprawie** i przecięły nerw życiowy między Rumunią i Konstanzą. **Utracone zostało główne połączenie z Rosyą przez morze Czarne,** co dla prowadzenia wojny przez Rumunię musi mieć daleko idące następstwa. Ale zupełnie niezależnie od wpływu na całokształt działań wojennych Rumunii, utrata Konstanzy ma **rozstrzygające znaczenie dla militarnego położenia w Dobrudży.** Linia kolejowa Konstanza—Czernawoda jest już szybko w rękach sprzymierzonych, przez co szybkie przesuwanie wojska i artyleryi na szczególnie zagrożone punkta frontu w Dobrudży stało się niemożliwem.

**Wkroczenie Bulgarów i Niemców do Konstancy.**

Bułgarski sztab generalny donosi 23 października:

**W Dobrudży sprzymierzone wojska dnia 22 b. m. podjęły w dalszym ciągu pościg za nieprzyjacielem. O godz. 1 w południe wkroczyła nasza kawalerya do miasta Konstancy. Wieczorem oddziały prawego skrzydła dotarły i obsadziły linię Islam Tepe (16 klm. na północny za-**

**chód od Konstancy) — wieś Alacap koło linii kolejowej, podczas gdy wojska lewego skrzydła obsadziły linię Idris Kujus — punkt 127 (6 klm. od Medżidie) — wzgórze 5 klm. na północ do Kujus Mamut — punkt 158.**

Na wybrzeżu morza Czarnego eskadra rosyjska, której artylerya wzięła udział w walce, cofnęła się i zniknęła w kierunku północnym. Hydroplan niemiecki wylądował poza frontem nieprzyjacielskim, na placu awiatycznym koło wsi Karazum, zniszczył dwa samoloty i wybiwszy żołnierzy nieprzyjacielskiego posterunku, nieuszkodzony powrócił.

# Wojna światowa.

### Ostatnie wiadomości.

„Journal“ donosi z Aten: **Rząd** grecki przyjął formalne **zobowiązanie rozwiązania związków rezerwistów**, oraz zezwolił na rozpuszczenie natychmiast wszystkich od 33 do 40 roku, a rocznika 1914 w dniu 15 listopada. Rocznik 1916 nie będzie powołany.

Rosyjskie dzienniki zamieszczają ciągle kłamliwe wiadomości z Bukaresztu, według których lotnicy niemieccy ponownie rzucili na to miasto **bomby, wypełnione bakcylami cholery i zatrutymi konfetti.**

„N. Zürcher Ztg.“ donosi, iż cała prasa rumuńska uważa sytuacyę militarną Rumunii za bardzo poważną.

**W Bukareszcie** panuje ogromna obawa przed szpiegami i używanie wszystkich **obcych języków** nawet francuskiego, jest surowo zakazane. Nawet Rumuni na wysokich stanowiskach znajdują się pod strażą wojskową lub są internowani.

„Times“ donosi z Aten: „Nea Himera“ oświadcza, iż ostateczna decyzya w sprawie **wojsk greckich w Laryssie** zależną jest od stanowiska Thessalii.

Rosyjski generał **Bielajew** został wysłany do Rumunii, gdzie będzie specyalnym doradcą króla. Zadaniem jego będzie podnieść pogarszający się z każdym dniem nastrój z powodu braku środków spożywczych.

# Przedstawiciele Warszawy w Krakowie.

**W dniu** onegdajszym i wczorajszym **gościł** Kraków w swych murach reprezentantów Warszawy, przybyłych do komendanta Piłsudskiego, a także celem zetknięcia się w obecnej chwili z NKN.

Skład owej reprezentacyi był następujący: Jako bezpartyjni przybyli pp.: mec. Bukowiecki i Libicki.

Z grupy Pracy narodowej p. Leon Chrzanowski, współredaktor „Kuryera Polskiego“

Z LPP pp.: Gustaw Simon i Ludwik Abramowicz, sekretarz LPP.

Z CKN pp.: Artur Śliwiński wice-marszałek Rady miejskiej Warszawy, Medard Downarowicz, Jankowski, dr Łuczyński, mecenas Paschalski.

* * *

W sali Towarzystwa lekarskiego odbyło się wczoraj wieczorem zebranie towarzyskie, poświęcone gościom z Warszawy.

Przybyli oni na nie niemal wszyscy, ci mianowicie, którym czas pozwolił przedłużyć swój pobyt — wraz z seniorem niejako owej reprezentacyi p. Bukowieckim.

Sala, urządzona rautowo, szczelnie wypełniona była zaproszonymi. Rolę gospodyń pełniły panie z Ligi kobiet, licznie reprezentowanej.

W gronie zaproszonych reprezentowane były sfery poselskie, profesorskie, zarówno Uniwersytetu, jak i Akademii sztuk pięknych, oraz szersze koła obywatelskie, najżywiej interesujące się sprawami politycznemi.

Znaczny bardzo poczet wśród obecnych na sali tworzyli oficerowie legionowi.

W tym akcie towarzyskiego powitania gości warszawskich przez Krakowian wziął udział i komendant Piłsudski.

W toku wieczoru wygłoszono parę mów.

Imieniem inicyatorów zebrania krótko przemówił prof. J. Brzeziński, wskazując na przyjazd przedstawicieli Warszawy oraz wspominając o obecności na sali i osób z Poznańskiego oraz ze Lwowa. To dało początek seryi treściwych przemówień.

Imieniem Warszawy przemawiali pp. Artur Śliwiński, Medard Downarowicz i mecenas Paschalski.

Przewodnią nutą ich przemówień było wskazanie, iż Królestwo bynajmniej nie zapoznaje Galicyi, i że całą duszą pragnie połączenia się z nią. Kraków stworzył pierwsze zastępy strzeleckie do walki z Rosyą — myśl zaś, z której to dzieło powstało, wyrosła była z umęczonego podłoża Królestwa, znalazła swój wyraz właśnie w inicyatywie komendanta Piłsudskiego, któremu mowcy kolejno swój hołd wyrażali.

Już to samo zcementowało tak blisko obie dzielnice, że je myśl polska nieodzownie społem obejmuje.

Jako przedstawicielka Poznańskiego krótko przemówiła p. Ruszczyńska, współredaktorka poznańskiej „Gazety Narodowej“, wskazując na ofiarną pracę tej dzielnicy.

Imieniem Lwowa, jako grodu kresowego, przemawiał redaktor Laskownicki.

Kilka słów, świadczących o tem, że i po tamtej stronie frontu bojowego śledzą Polacy czujnie wydarzenia i oczekują chwili, kiedy i ku nim padnie słowo komendy Józefa Piłsudskiego — wypowiedział p. K.

Przemawiali jeszcze z osób miejscowych prof. Straszewski, a zakończył szereg mów kilku gorącemi i pełnemi wiary słowy B. Limanowski.

# Oszustwa wojskowe przed sądem.

Kraków, 24 października.

Kierownik rozprawy dr Reut ogłasza, że świadek Michał Rzymek nigdy nie złożył przysięgi jako detektyw i że wszystko, co w tym kierunku zeznał, jest nieprawdą. Trybunał sądu polowego uchwalił akta zeznań Rzymka i jego pisemne doniesienia odstąpić cywilnej prokuratoryi do **ścigania go o zbrodnię oszczerstwa.** Jak wiadomo, Rzymek przesłuchany był w sobotę **na rozprawie; w doniesieniach swoich do sędziego śledczego podniósł on szereg ciężkich zarzutów przeciwko śp. Golińskiemu i urzędnikom policyi krakowskiej.**

Świadek Natan Mosslowitz rozpoznaje stanowczo, że od oskarżonego Szymona Silbersteina nabył **za 600 koron fałszywą legitymacyę.**

Świadek Abraham Goldstein recte Blumenkranz prosił o zwolnienie go od zeznań, jest bowiem żołnierzem, idzie w pole i obawia się, żeby jego dzieci i żona nie cierpiały z powodu jego zeznań. Tyle tylko sobie przypomina, że dał 300 koron komuś z rodziny oskarżonego Silbersteina, którego jednak świadek nie rozpoznaje.

Dr Reut zwraca uwagę, że Goldstein w śledztwie rozpoznał Silbersteina.

Prokurator wojskowy kap. Żegarac zgłasza wniosek **o aresztowanie świadka z powodu fałszywych zeznań.**

Po przemowach obrońców Seinfelda, Gumpricha i Heskiego, kierownik rozprawy dr Reut ogłasza uchwałę trybunału, **odmawiającą żądania** aresztowania świadka. Świadek odchodzi wolny.

Po pauzie zeznawał świadek Maks Kanner, agent handlowy z Krakowa. Z oskarżonym Rieserem nigdy nie miał nic do czynienia. W zeszłym roku widział świadek w Wiedniu oskarżonego Riesera, który tam żył „szeroko“, rozbijał się po teatrach, kawiarniach itd., jeździł samochodami.

# Kronika wojenna.

**Walki w Karpatach.** Korespondent wojenny gazety piotrogrodzkiej „Riecz“ donosi do swego pisma kilka nowych szczegółów z przebiegu ostatnich walk, toczących się na karpackim froncie. Ze szczegółów tych wychodzi na jaw, że teraz już nie mogą Rosyanie oddawać się najmniejszym nadziejom, iżby się w bieżącym sezonie zimowym udało posunąć w Karpatach naprzód. Nadchodzący okres zimowy prawdopodobnie będzie w Karpatach jeszcze srogszy, aniżeli roku ubiegłego. Wobec tego korespondent wyraża zdanie, że naczelne dowództwo rosyjskie **ograniczy się w Karpatach do defenzywy.**

**Rosya i Turcya** „Gazeta „Russkija Wiedomosti“ donosząc o dojściu do skutku umowy pomiędzy Rosyą a Turcyą o wzajemnem zwiedzeniu obozów dla jeńców wojennych, zauważa, iż pomiędzy obu państwami wogóle daje zauważyć się ostatnimi czasy pewne złagodzenie dawniejszego napięcia. Także na tureckim placu boju nastąpił stosunkowy spokój, świadczący, że Rosya kładzie obecnie słabszy nacisk na ten front boju. Również okoliczność, że Mikołaj Mikołajewicz podobno uda się na front bałkański, tłumaczą sobie w powyższy sposób.

# KRONIKA.

Kraków, wtorek 24 października.

**„Fauna“**, komedyę Knoblaucha, ujrzeliśmy na scenie teatru miejskiego w sobotę. Rzecz to napisana bardzo zręcznie, z dużą znajomością techniki scenicznej, pełna ruchu i ożywienia. Ideą sztuki jest prawda i siła przyrody, jako takiej, jej praw, wytryskających z niej żądań i porywów — w przeciwstawieniu do ludzkiej konwencyonalności, do ustaw formalnych, do norm towarzyskich i t. d. Reprezentantem tej idei jest „faun“, bożek starożytny, przeniesiony — do współczesnego społeczeństwa angielskiego, właśnie tak silnie krępowanego powyżej wymienionymi więzami. Stąd — ogromnie silna antyteza, stąd — satyra na współczesne obyczaje, zasady i prawa. Zwycięża w tym pojedynku przyrody i norm sztucznych naturalnie faun, który uczy zmrożonych konwencyonalnością ludzi — prawdy uczuć, praw miłości, poczucia przyrody.

Satyra to naogół niegłęboka i w swych aforyzmach niezbyt oryginalna. Tysiąc razy słyszeliśmy analogiczne ataki na konwencyonalność. Jednak — na scenie to najważniejsza — rzecz ma duże walory teatralne dzięki paradoksalności sytuacyi, niespodziewanym zwrotom, dużej pomysłowości w prowadzeniu akcyi, nadewszystko zaś — żywości tempa.

Słuchaliśmy więc autora z przyjemnością.

Sukces swój sztuka niewątpliwie zawdzięcza p. Jerzemu Leszczyńskiemu, którego wielki temperament sceniczny uczynił z „fauna“ postać żywą i zabawną.

**Koncert Eryka Schmedesa,** znanego tenora bohaterskiego, wagnerzysty, odbył się w niedzielę w sali „Sokoła“. Podziwialiśmy potęgę jeszcze bardzo silnego głosu w „pieśni przy kuciu miecza“ Zygfryda, jakkolwiek odczuwał się silnie brak warunków operowych — orkiestry i dekoracyj. Artysta to bowiem operowy, wagnerowski w pierwszym rzędzie. Słabiej wypadły pieśni Griega i Straussa. W koncercie wzięła udział krakowska pianistka p. K. Czop-Umlaufowa. Znana jest kultura muzyczna, subtelność uderzenia, poważna interpreacya artystki. Zwróciło uwagę znakomite wykonanie gawotu Bacha i rzeczy Szopenowskich, w których wykonawczyni czaruje łagodnym głębszym sentymentem.

Niemile uderzały defekta organizacyjne w urządzeniu koncertu — jak nieogłaszanie programu, cen, godziny rozpoczęcia itd.

**Przed otwarciem miejskich kuchni obywatelskich.** W czterech lokalach miejskich kuchni obywatelskich, które za dni kilka rozpoczynają działalność, wre praca przygotowawcza. Nadzór główny nad kuchniami z ramienia miasta objął st. radca magistratu Sikorski.

Personal administracyjny i kontrolujący czynności kuchni z ramienia miasta jest już skompletoway. Kuchni jest cztery. Kuchnia przy pl. Franciszkańskim wydawać będzie dziennie po 1000 obiadów, trzy pozostałe na razie tylko po 500. Najokazalej przedstawia się lokal kuchni przy pl. Franciszkańskim. Mieści się ona w obszernym klasztornym refektarzu i zajmuje dwie wielkie ubikacye.

Dla osób, pragnących spożyć obiad na miejscu, urządzono jadalnię, w której równocześnie może się pomieścić 200 osób. Obiady wydawane będą seryami. Organizacya kuchni wzorowana jest na podobnych urządzeniach w Berlinie.

Kuchnie dostarczać będą obiadów i kolacyj. „Menu“ na pierwsze dwa tygodnie zostało już ustalone. Obiady w cenie 1 kor. składać się będą z pół litra zupy, jarzyny i potrawy mięsnej, a w dni bezmięsne z dwóch jarzyn i leguminy. Kolacye składać się będą z dwóch dań.

**Racya chleba nie będzie zmniejszona.** Urzędowo donosi c. k. biuro koresp.: Ostatnimi czasy rozeszła się pogłoska o rzekomo planowanym przez rząd obniżeniu obowiązujących obecnie racyj chleba i mąki. Chociaż nic nie zmieniło się w dotychczasowej konieczności jak największej oszczędności w spożywaniu produktów młynarskich, to przecież można stwierdzić, że nikt nie myśli o zniżaniu racyi na osobę.

# Po zamordowaniu hr. Stürgkha.

**Przemówienie posła Pernerstorfera.**

Na konferencyi przedstawicieli stronnictw parlamentarnych, która się odbyła pod przewodnictwem dra Sylwestra 23 bm., soc.-dem. poseł Pernerstorfer zabrał głos i powiedział:

Pozwólcie panowie, że nawiązując do przemówienia prezydenta, wypowiem kilka słów imieniem mych towarzyszy. Jesteśy do tego tem więcej zniewoleni, ponieważ sprawca smutnego wydarzenia należał do naszego stronnictwa. Uważaliśmy zmarłego prezydenta ministrów zawsze za przeciwnika politycznego demokracyi, nie pochwalaliśmy jego polityki i zawsze go zwalczaliśmy. Sprzeciwia się jednak podstawom i tradycyom socyalnej demokracyi prowadzenie walki metodą terorystyczną przeciw osobom. **Odpierając więc czyn ten jako akt polityczny,** wyrażamy najgłębsze i najszczersze ubolewanie z powodu tragicznego losu męża, który, jakkolwiek wypadnie sąd o jego polityce, według swego przekonania swoim sposobem służył państwu niezmużenie i z całem oddaniem się. Tutaj wyrażam także jego rodzinie i wszystkim, którzy mu osobiście byli bliskimi, najżywsze współczucie.

**Cios dla dra Wiktora Adlera.**

Fryderyk Stampfer, jeden z wybitnych publicystów niemieckiej partyjnej większości, omawiając we wstępnym artykule „Vorwaertsu" zamordowanie prezydenta ministrów Stuergkha, podnosi, jak ciężki cios dotknął wskutek tego przywódcę socyalistów austryackich dra Wiktora Adlera.

To jest człowiek — pisze — do którego z miłością i czcią zwracają się wszyscy robotnicy Niemiec i Austryi, to jest nasz Wiktor Adler, nieszczęśliwy ojciec szalonego mordercy.

**Jak straszliwie tragiczny los zawisł na tym wielkim człowiekiem!** Wiktor Adler był tym, który austryacki ruch robotniczy wydobył z odmętu żadnego zamachów anarchizmu, który wyprowadził go na szerokie drogi ścisłego systematu politycznego i podniósł do wyżyn marksistowskiej nauki. Człowiek z rodu Tytanów, bojownik i rewolucyonista, ale także polityk daleko widzący, przepełniony duchem słów Goethego: „Praca może nam dać tylko wolność".

I tak walczył on w państwie o państwo przeciwko złym ustawom o dobre ustawy, i stał się zwycięscą w walce o powszechne prawo wyborcze.

I on, zwalczający każdą anarchię, stał się sam straszliwie dotkniętą ofiarą chorego mózgu ludzkiego. Fryderyk Adler był szaleńcem, gdy popełniał swój straszliwy czyn; żaden człowiek, który zna jego rodzinę, nie będzie wątpił o tem ani chwili.

Dzisiaj przed całym światem musi być wypowiedziane to, co od dziesiątków lat było cichą tragedyą rodziny Adlerów: **nie po raz pierwszy najokropniejsza ze wszystkich chorób ludzkich pociągnęła za sobą ofiarę w tym nieszczęsnym domu.**

**Z życia Fr. Adlera.**

Dzienniki wiedeńskie donoszą na podstawie opowiadań wybitnych członków niemieckiej soc.-dem. partyi:

Dr Fryderyk Adler — jak już donieśliśmy w „Naprzodzie" — jest synem dra Wiktora Adlera, posła do parlamentu i przywódcy niemieckiej partyi soc.-demokratycznej w Austryi, pochodzą cego z zamożnej kupieckiej rodziny.

Żona Wiktora Adlera jest siostrą Henryka Brauna, męża zmarłej niedawno działaczki społecznej i znanej autorki Lily Braun. Odznacza się wysoką inteligencyą i niezwykłą kulturą serca. Jest też autorką wielu studyów i rozpraw naukowych, biorąc równocześnie czynny udział w ruchu robotniczym.

Rodzice Fryderyka Adlera byli więc małżeństwem niezwykle dobranem, którego szczęśliwe pożycie zamącone zostało tylko **długoletnią ciężką chorobą umysłową matki.** Dzieci z tego małżeństwa, syn Fryderyk i młodsza córka odziedziczyły wysoką inteligencyę i niezwykłe zdolności rodziców, odziedziczyły jednak niestety po matce skłonność do choroby nerwowej. Córka po dziś dzień przebywa w sanatoryum, syn Fryderyk od wczesnej młodości okazywał skłonność do egzaltacyi, która z biegiem czasu spotęgowała się jeszcze. Z tego właśnie powodu ojciec przeznaczył go do pracy naukowej, **usiłując trzymać go zdala od polityki.** Fryderyk też zrazu z gorącem zamiłowaniem oddał się studyom z dziedziny fizyki. W Zurychu ożenił się ze studentką przyrody, Rosyanką, jest dziś **ojcem trojga dzieci.** Czekała go nominacya profesorska, gdy nagle uwiadomił ojca, że zamierza porzucić karyerę naukową i rzucić się w wir polityki. Daremnie ojciec sprzeciwił się temu postanowieniu, daremnie przyjaciele, między innymi Kautsky, przywódca niemieckiej socyalnej demokracyi, **odradzali mu ten krok.**

Przekonania swoje rozwijał w czasopiśmie wiedeńskim „Der Kampf" a formułował je w formie tak radykalnej, że dzięki cenzurze zwłaszcza w czasach wojennych — często cały zeszyt zawierał tylko białe, niezadrukowane stronice. To utrudnianie mu walki przez cenzurę doprowadzało go do ogromnego wprost rozgoryczenia.

Wspomnimy tylko o **energicznej odprawie,** jaką „Arbeiter-Ztg" **z 15 października dała** gwałtownym jego napadom na partyę soc.-dem. Napady te — czytamy w „Arbeiter-Ztg" — pozbawione są zupełnie tego ducha miłości, który dyktuje surową krytykę: przeciwnie, **tchną one tylko pogardą dla partyi,** która — zdaniem Fr. Adlera — spadła do poziomu chrześcijańsko-socyalnych poglądów „Gesinnungsschlamperei".

# Zgrzyty rosyjsko-angielskie.

„Zuercher Post" donosi z Petersburga, iż poseł socyalistyczny do Dumy Suchanow (może „trudowik", gdyż takiego posła socyalistycznego niema, Red. „Nap.") wydał **bez przeszkód cenzuralnych** pismo ulotne, w którem wyjaśnia, że wojna obecna — to zatarg starego imperyalizmu anglo-francuskiego z później powstałym imperyalizmem niemieckim. Rosya zaś z istotą tego zatargu nie ma nic wspólnego. Tymczasem Anglia uzyskała w Rosyi takiego sprzymierzeńca, na którego nakłada najkrwawsze ofiary, choć Rosya nie należy do głównie zainteresowanych, gdyż wojna nie może jej przynieść żadnych materyalnych korzyści. Suchanow bowiem i do kwestyi dardanelskiej nie przywiązuje wagi.

Rozumie się, iż poglądy Suchanowa co do tej ostatniej kwestyi nie mają najlżejszego zetknięcia z poglądami rządu carskiego, u którego dążenie do zdobycia Konstantynopola nie wypłynęło nagle, lecz trwa tradycyonalnie.

Jeżeli prawdą jest, że broszurka Suchanowa uzyskała zezwolenie cenzury i nie jest kolportowaną nielegalnie, wskazywałoby takie „liberalne" postąpienie władz rosyjskich na chęć poparcia swej presyi o pomoc pieniężną w Anglii — po wołowaniem się na różnorodną opinię, której floega wojna i która uznaje Anglię za stronę, wyzyskującą carat.

Krążą bowiem wersye, iż carat zażądał natarczywie od Anglii pomocy w uregulowaniu rachunków za amunicyę, wykazując, że w przeciwnym razie byłby zmusznym dla oszczedzania tejże powstrzymać na swoim froncie wszelką impetyczną akcyę.

A teraz spójrzmy na stronę drugą.

Czytelnicy znają interpelacyę w Izbie gmin posła Trevelyana (byłego ministra) o Konstantynopol.

Tu w formie zapytania, czy prawdą jest, że koalicya zagwarantowała Rosyi uzyskanie Konstantynopola, brzmiało właściwie **oskarżenie rządu,** iż, jak gracz, doraźnie rzucać gotów jako stawkę, obietnicę, obalającą tyloletnią politykę angielską, broniącą Konstantynopola przed zachłannością rosyjską.

Na dowód zaś, jak nie może instynkt angielski godzić się z taką myślą, służy fakt, że pytanie Trevelyana wywołało w Izbie niepokój, jak dotknięcie ręką świeżej blizny...

# Program z dnia na dzień.

„Riecz" krytykuje wyjaśnienia, dane przez Protopopowa prasie moskiewskiej po powrocie tego ministra z głównej kwatery.

Protopopow, odpowiadając na tylekroć przez prasę rosyjską wyrażane żale z powodu bezplanowości rządu, przytoczył słowa Suworowa, jako swoją również wskazówkę — że daje **rozkazy** tylko na dzień następny. Albowiem stosunki dziś są tak zmienne, że nic nie daje się ująć w trwałe ramy programu.

O samej wojnie zaś wyraził się tak:

Jeżeli Rosya nie mogłaby doprowadzić obecnej bezprzykładnej wojny do końca — przy korzystnej dla niej konjunkturze politycznej — to nieuniknioną byłaby dla niej nowa wojna w warunkach gorszych. Ale — minister zakończył — iż widzi już zorzę szczęśliwego wyniku...

Rozumie się, iż wojskowe przewidzenia Protopopowa tworzą ową utartą stronę wszelkich mów ministeryalnych, natomiast ciekawem jest, iż człowiek, który jako praktyk życiowy, miał wprowadzić ład do wewnętrznych stosunków caratu, **nie posiada żadnego programu,** i uważa że wystarcza mu decyzya z dnia na dzień.

# Bukareszt jako twierdza.

**Brialmont — projektodawca twierdzy. — Pas fortów. — Niemieckie działa. — System forteczny. — Artylerya. — Znaczenie twierdzy.**

Ufortyfikowanie stolicy rumuńskiej na sposób współczesny jako obozu oszańcowanego, datuje się od wojny rosyjsko-tureckiej w latach 1877/8.

Po wojnie powstała utwierdzona linia Seretu z centrum nad Focsani Gałacem, przyczółek mostowy Czernawoda dla ubezpieczenia mostu dunajskiego, przyczółek mostowy przy węzłach drogowych Slatina nad Olutą oraz **Bukareszt jako wielka twierdza w rodzaju obozu oszańcowanego** z centralną redutą całego systemu fortecznego.

Do opracowania należnych projektów uproszono z Belgii generała Brialmonta, i tak według jego wskazówek powstała w latach 1885—1896 twierdza bukaresztеńska. Chociaż utwierdzenia rumuńskie w całem swem urządzeniu skierowane w pierwszej linii przeciw Rosyi, to przecież ówczesna obecność Brialmonta w Rumunii dotknęła niemile Austryę. Dopatrzyła się ona w tym uczynku nieprzyjaznego i postarała się w Belgii o przeniesienie Brialmonta w stan spoczynku, które wszakże było tylko przemijające.

Podobnie w systemie utwierdzeń belgijskich, jak w Antwerpii, przeniesiony punkt ciężkości obrony na **silny pas fortów** z wsuniętemi fortyfikacyami i bateryami, w których działa znajdują się pod opancerzonem pokryciem. Oprócz tego są tu jeszcze wieże opancerzone, które można przestawiać i przewozić, co ułatwione przy pomocy pobudowanej kolei okrężnej.

Zwycięzyły **fabryki niemieckie** Kruppa i Grusona, tak, iż całe urządzenie i działa zakupione są pochodzenia niemieckiego i przeważnie z materyału niemieckiego.

Ponieważ Bukareszt, mający jako miasto 30 kilometrów kwadratowych obwodu, jest równiną, i nie posiada punktów, któreby w fortyfikacyi można było wyzyskać, musiano przeto pas fortów, odległy od miasta 6—9 kilometrów znacznie rozszerzyć. Objętość wynosi 75 kilometrów. Tutaj znajduje się 18 fortów w odległości od siebie po 4 kilometry. Między nimi znajduje się 18 utwierdzeń tak, że przestrzeń ostrzelana przez dwie fortyfikacye wynosi tylko dwa kilometry. Wszystko to potrzebuje licznej załogi i wielkiego parku dział. Pierwszą obliczono conajmniej na 80.000—100.000 ludzi, w skład artyleryi wchodzi okrągło 60 wież pancernych dla dział 15-cm. i 12-cm., przeszło 70 lawet opancerzonych dla haubic 21-cm. i wielkie mnóstwo lawet do podnoszenia i spuszczania dla dział szybkostrzelnych. Do nich dołączyć należy 400 dział dalekonośnych jako rezerwę artyleryi.

**Znaczenie wojskowe Bukaresztu** polega na jego położeniu centralnem pomiędzy Dunajem a Alpami transylwańskiemi oraz na komunikacyach drogowych pomiędzy Siedmiogrodem a Dunajem. W Bukareszcie skoncentrowano **także warsztaty wojskowe kraju.** Niekorzystne są wielkie zapotrzebowania sił do obrony i otwarty oraz nieukryty teren okoliczny.

Że w wojnie tej i Bukareszt odegrać może rolę **nie jest rzeczą w obecnej konstelacyi wykluczoną.** Wykaże się wówczas, czy system obrony Brialmonta dozna w Rumunii tego samego fiaska, co w Belgii, czy też materyał niemiecki większy będzie stawiać opór ciężkim bateryom niemieckim i austryackim, aniżeli materyał francuski i belgijski nad Sambre, Mozą i Skaldą. Artyleryjska ochrona pancerzowa polega także w Bukareszcie na trudności trafiania pewnego w kopuły. Atoli wobec olbrzymiej siły dzisiejszych pocisków nie jest to koniecznem, ponieważ strzały celne w płaszcz betonowy, otaczający opancerzenie wystarcza, aby wygiąć urządzenia pancerzowe, zdeformować je i zepsuć przyrządy do okręcania i spuszczania działa tak, iż dalsza akcya dział zakrytych jest niemożliwą. Może być więc, że w danym razie Bukareszt **zostanie opuszczony,** jak opuszczono rosyjskie twierdze, aby podjąć walkę nad korzystniejszą do obrony linią Seretu.

# Nowy bojowy samochód angielski.

**Wrażenia jednego z załogi samochodu.**

Z urzędowych komunikatów nieprzyjacielskich dowiedział się niedawno świat o nowym typie samochodów angielskich, które w walce nad Sommą odgrywają bodaj że najważniejszą rolę. Samochody te nie były dotąd jeszcze dokładnie opisywane ze względu na tajemnicę wojskową wiemy tylko tyle, że posuwają się one ruchem falistym, podobnie jak gąsienice, i że zdolne są do przedostania się poprzez rowy strzeleckie. W ostatnim numerze „Manchester Guardian“ znajdujemy kilka notatek żołnierza, który brał udział w walkach w takim samochodzie. Pisze on między innemi co następuje:

Poniedziałek — rozpoczyna się on dopiero. Wysuwamy się po raz pierwszy z naszych linij. Co za dziwne uczucie! Ależ w tym samochodzie to sto razy gorzej, aniżeli w łodzi podwodnej! Z początku nie jestem w stanie dojrzeć niczego. Kule zaczynają padać na nas z taką gwałtownością, że odnosimy wrażenie, jakoby grad padał na szklany dach oranżeryi. Nieco później dają się słyszeć jakby odgłosy uderzenia młotem. Pomimo to posuwamy się naprzód cało. Nagle jakiś rzut. Dowiaduję się, że przebywamy przez rów strzelecki. Zaczynamy używać naszych armat małego kalibru i naszych kartaczownic. Wojsko nieprzyjacielskie jest zdziwione, pragnie powstrzymać nas, umiera po bohatersku.

Pierwsze doświadczenie nie jest jednak i dla nas samych przyjemne, bowiem choroba Tanku (tak nazywają samochód angielski), jest tak samo nieprzyjemna, jak choroba morska, przynajmniej tak długo, dopóki człowiek do niej się nie przyzwyczai.

# Komunikat niemiecki.

**Zdobycie Konstanzy.**

**Berlin, 24 października.**

Urzędowo donoszą 23 października:

**Zachodni teren wojenny:** Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta bawarskiego: Z niezmniejszoną gwałtownością trwała wczoraj w dalszym ciągu walka działowa na północnym brzegu Sommy. Od popołudnia aż do późna w nocy wykonywali Anglicy ataki między Lesars i les Boeufs; włącznie aż do Rancourt atakowali Francuzi przy udziale bardzo znacznych sił. Nasza dzielna piechota, świetnie poparta przez artyleryę i lotników, odparła w swych zestrzelonych pozycyach krwawo wszystkie ataki. Tylko na północnyzachód od Sailly wtargnęli podczas ataku nocnego Francuzi do wąskiego kawałka okopu najprzedniejszej linii.

Na południe od Sommy powiódł się nasz atak w północnej części lasu Ambos na północ od Chaulnes. Dziś w nocy została nasza obrona na rozkaz bez oddziałania nieprzyjaciela przeniesioną do pozycyi przygotowanej na wschód od tego lasu.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Między Argonami i obszarem Sommy bardzo ożywiona działalność lotnicza, 22 nieprzyjacielskich lotników zestrzelono podczas ataków lotniczych ogniem obronnym. Jedenaście samolotów leży poza naszemi liniami. (Kapitan Boehlke pokonał w walce powietrznej swego trzydziestego siódmego i ósmego przeciwnika, porucznik Frankl czternastego). Samoloty nieprzyjacielskie obrzuciły Metz i miejscowości lotaryngskie bombami. Szkody wojskowej niema, ale zmarło pięć osób cywilnych, a zachorowało siedm dalszych wskutek wdychiwania pochodzących z bomb trujących gazów.

**Wschodni teren wojenny:** Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Prócz czasami żywego ognia na zachód od Łucka i obecnie dokonanego zupełnego wyparcia Rosyan z brzegu zachodniego Narajówki, nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Nie zaszła żadna zmiana w ogólnem położeniu. W przełęczy Predeal wzięliśmy do niewoli 560 Rumunów, w tem sześciu oficerów.

**Bałkański teren wojenny:** Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Mimo gwałtownego deszczu, przy rozmokłym terenie, w niezmordowanie szybkiem napieraniu przełamały sprzymierzone wojska w Dobrudży odosobniony opór i posunęły się poza linię kolejową Murfatiar—Konstanza.

Konstanza, dokładnie w ośm tygodni po wypowiedzeniu wojny przez Rumunię, została zajętą przez wojska niemieckie i bułgarskie.

Na lewem skrzydle zbliżamy się do Cernavody.

Jeden hydroplan wylądował daleko na tyłach cofającego się nieprzyjaciela, zniszczył dwa samoloty, stojące na ziemi i powrócił nieuszkodzony.

Front macedoński: W łuku Czerny wojska niemieckie i bułgarskie zmusiły atakiem nieprzyjaciela do obrony. Na wschód od Wardaru rozbił się nocny atak na niemieckie pozycye.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

# Z miasta.

**Ceny maksymalne cukru w handlu detalicznym.** Ze względu na częste interpelacye przypominamy, iż w handlu detalicznym ustanawia się następujące ceny maksymalne w obrębie c. k. wyższego Sądu krajowego w Krakowie:

a) jeżeli sprzedaż nie odbywa się w oryginalne opakowaniu, 1 K 13 h za kilogram wszystkich sort rafinowanego cukru z wyjątkiem:

1) cukru kostkowego, którego cenę maksymalną ustanawia się na 1 K 17 h za kilogram,

2) mączki cukrowej, której cenę maksymalną ustanawia się na 1 K 15 h za kilogram,

b) jeżeli sprzedaż odbywa się w oryginalnem opakowaniu za 1 kilogram cukru:

1) duże głowy 1 K 10 h, 2) głowy ponad 3 klg. 1 K 11 h, 3) głowy poniżej 3 klg. 1 K 12 h, 4) kostki w kartonach 1 K 13 h, 5) kostki w skrzyniach 1 K 15 h, 6) kostki krystaliczne w kartonach 1 K 14 h, 7) mączka w workach po 25 klg. i 50 klg. 1 K 14 h, 8) grysik w workach po 25 klg. i 50 klg. 1 K 13 h.

**Repertuar teatru im. J. Słowackiego.**

Wtorek: „Faun“.
Środa: „Jesienny ptak“.

**Repertuar teatru ludowego miejskiego.**

Wtorek: „Wicek i Wacek“.
Środa: „Domek trzech dziewcząt“.



Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).